

Mimo kryzysowego czasu, a więc i uboższych niż dotąd środków, jak zwykle z końcem lata, prezentujemy dorobek zaprzyjaźnionych z Archiwum Autorów, i jak zwykle są wśród nich także Autorzy nowi, których udało się nam przekonać do publikacji w „Archiwariusz”.

W jednym przypadku czynimy odstępstwo i artykuł nie ma bezpośredniego przełożenia na nasz zasób archiwalny, chociaż bardzo byśmy chcieli. Tym materiałem włączamy się do dyskusji nad nowym odczytaniem istniejących już źródeł odnoszących się do początków dziejów Zamościa, oddając głos w sprawie domniemanej lokalizacji podzamkowej Skokówki, rodowej siedziby Zamoyskich.

Natomiast otwieramy zawartość „Archiwariusza” opracowaniem, którego temat wymyśliliśmy i zeszłego roku zaproponowaliśmy młodemu socjologom. Z satysfakcją prezentujemy solidny efekt ich zespołowej pracy.

Pracownik dydaktyczny WSZiA, publicysta, autor książek ks dr Czesław Galek odnalazł ciekawe akta z lat międzywojennych dotyczące zakonnego przedszkola w Łabuniach. Dodajmy, Ks. Galek jest nie tylko pedagogiem ale i mieszkańcem tychże Łabuń, związany miejscem posługi kapłańskiej z tamtejszym klasztorem.

Wśród dziesiątek badaczy rodzinnych dziejów, jacy przewijają się przez nasze Archiwum są i ci bardziej dociekliwi, nie poprzestający na zestawianiu drzewa genealogicznego, próbując swoim dociekaniem nadać szersze tło. A to już może zainteresować redakcję „Archiwariusza”.

Przedstawiamy także dwie postacie, pierwszą związaną ze Zwierzyńcem (Witold Mieszkowski), drugą z Zamościem, chociaż całe dorosłe życie mieszkał w Warszawie (Edward Kopciński).

Red. Bogdan Mardofel odnalazł interesujące źródła do najstarszej cukrowni na Lubelszczyźnie a przy okazji odtworzył po raz pierwszy wspólnie XIX-wieczny proces produkcji cukru. Zamieszczamy też przyczynek do historii na niższym, gminnym szczeblu. Kilka dokumentów do dziejów Radeczniczy i okolic przedstawia p. Renata Smoter Grzeszkiewicz. Szkoda, iż do akt gminnych nie sięgają też inni lokalni badacze historii. Mogą one zaskoczyć jeszcze nie jedną niespodzianką.

Niemal w ostatniej chwili znalazła się tu cenna pomoc archiwalna – akta zamojskie „z importu”. W Archiwum radomskim znajduje się ponad pół setki jednostek archiwalnych zupełnie nieznanymi badaczom zamojskim. W ślad za publikacją ich wykazu podejmujemy starania by

ten materiał w postaci kopii cyfrowych mógłby być również dostępny nie tylko jako tytuły akt, ale i intrygująca ich zawartość.

Gdy zdaliśmy sobie sprawę, że dysponujemy sporym zasobem ciekawych czasopism regionalnych, zamówiliśmy zestawienie ich wszystkich, dostępnych w Zamościu a także Lublinie. Z pewnością będzie ono przydatne regionalistom.

Przedstawiamy też unikalne dzisiaj przedwojenne książki telefoniczne, ściślej wyłączony z nich spis zamojskich telefonów. Poświęcamy ten tekst pamięci Dr KRZYSZTOFA CZUBARY, historyka, regionalisty, dziennikarza, przyjaciela Archiwum, członka Kolegium Redakcyjnego „Archiwariusza Zamojskiego”. Odszedł po długich cierpieniach w Boże Narodzenie 2008 r. Dołączył do coraz liczniejszego po Tamtej Stronie grona wielkich pasjonatów przeszłości Zamościa. Pozostawił kolejne nienapisane książki, niedokończone artykuły, pomysły, archiwalne kwerendy...